

Sygn. akt I ACa 954/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski (spr.)
Sędziowie:	SA Danuta Jezierska SA Dariusz Rostał
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. U.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 15 października 2014 r., sygn. akt I C 69/14

**I. zmienia punkt pierwszy zaskarżonego wyroku tylko o tyle, że datę początkową naliczania odsetek ustawowych określa na dzień 7 grudnia 2013 roku,**

**II. oddala apelację pozwanego w całości,**

**III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4.045 (cztery tysiące czterdzieści pięć) złotych tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

Dariusz Rostał Tomasz Żelazowski Danuta Jezierska

Sygn. akt I ACa 954/14

## UZASADNIENIE

Powódka J. U. pozwem z dnia 30 grudnia 2013 roku skierowanym przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. wniosła o zasądzenie na rzecz powódki od pozwanego kwoty 80.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 07 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia zgodnie z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz o zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania sądowego w tym kosztów zastępstwa procesowego

w wysokości 7.200 zł wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, ewentualne zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania sądowego według spisu kosztów, który zostanie przedłożony na rozprawie. W uzasadnieniu powódka wskazała, iż w dniu (...) roku na drodze Ż. – B. M. L. kierując samochodem osobowym marki D. (...) o nr. Rej. (...) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, m.in. w ten sposób, że zjechała na lewy pas ruchu, gdzie zderzyła się z jadącym z naprzeciwka samochodem osobowym marki O. (...) o nr. Rej. (...), kierowanym przez R. J. w wyniku czego śmierć na miejscu poniósł syn powódki Ł. U.. Powódka wskazała, że śmierć syna R. J. była dla powódki tragedią, z którą nie może do dzisiaj się pogodzić. Utrata syna była dla niej ogromnym ciosem, który pozostawił trwały ślad w psychice, do dzisiaj czuje żal i ból. Na tym tle powstały u niej stany depresyjne, próbowała ból ugasić w kieliszku. Widok rówieśników zmarłego syna sprawia ból powódce, w szczególności widok, jak zakładają rodziny i wiodą szczęśliwe życie. W tych okolicznościach powódka uznała, iż kwota 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia (art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c.) jest w pełni adekwatna.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie do powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. W uzasadnieniu przyznał okoliczność ubezpieczenia o.c. pojazdu sprawy wypadku, w którym zginął syn powódki. Pozwany wskazał, iż wypłacił już powódce odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki. Zdaniem pozwanego żądanie powódki zadośćuczynienia jest niezasadne, gdyż w dacie zdarzenia nie istniała żadna podstawa prawna do sformułowania tego typu żądania. Z punktu widzenia racjonalnego ustawodawcy nie jest zasadnym ustalanie tego typu odpowiedzialności na podstawie przepisów dotyczących dóbr osobistych. Błędy ustawodawcy nie mogą być uzupełniane przez praktykę orzecniczą. Ponadto pozwany wskazując na ostrożność procesową zakwestionował wysokość żądania jako wygórowane oraz odsetki za okres przed wytoczeniem powództwa.

W wyroku z dnia 15 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 października 2014 roku, oddalił powództwo o odsetki w pozostałej części, zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3785,20 zł tytułem kosztów procesu i oddalił wniosek o ich przyznanie w pozostałej części oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 3500 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu (...) roku na drodze Ż. – B. M. L. kierując samochodem osobowym marki D. (...) o nr. Rej. (...) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, iż jadąc ww. pojazdem nie dostosowała prędkości jazdy do warunków panujących na drodze, co skutkowało zjechaniem na prawe pobocze i następnie odbiciem od drogowej bariery z prawej strony i przemieszczeniem pojazdu na lewy pas ruchu, gdzie najechała na tył naczepy ciągnika siodłowego, a następnie zjechała na lewy pas ruchu gdzie zderzyła się z jadącym z naprzeciwka samochodem osobowym marki O. (...) o nr. Rej. (...). W kierowanym przez R. J. w wyniku czego śmierć na miejscu poniósł syn J. U., Ł. U.. Sprawca wypadku, M. L., w chwili zdarzenia z dnia (...) roku posiadała ubezpieczenie OC u pozwanego. Prokuratura Rejonowa w Pyrzycach w dniu 28 sierpnia 2006 roku postanowieniem umorzyła śledztwo prowadzone o czyn z art. 177 § 1 i § 2 k.k. wobec śmierci sprawcy M. L..

Pełnomocnik J. U., (...) Spółka akcyjna w L., pismem z dnia 18 listopada 2013 roku wezwał (...) Spółkę Akcyjną w W. do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 80.000 zł za śmierć syna w wypadku komunikacyjnym z dnia (...) roku. W odpowiedzi na to pismo, ww. ubezpieczyciel pismem z dnia 06 grudnia 2013 roku odmówił wypłaty zadośćuczynienia, wskazując na brak podstaw prawnych w tym względzie, za zdarzenia sprzed 2008 roku.

W chwili śmierci Ł. U. mieszkał z matką J. U.. Studiował zaocznie socjologię i jednocześnie pracował w stoczni jako piaskarz. Dokładał się również do opłat za energię elektryczną i domowego budżetu po ok. 400-500 zł miesięcznie. Pomagał w domowych tzw. męskich obowiązkach. Powódka nie miała żadnych problemów z wychowaniem syna- nie było konfliktów z synem, byli zżyci, razem spędzali wszelkie święta i uroczystości. J. U. o śmierci syna dowiedziała się około 7 rano w dniu wypadku. Była w domu, męża nie było. Przyszedł jakiś mężczyzna i powiedział jej o wypadku i śmierci syna. Powódka przeżyła szok. Biegała po domu i krzyczała.

Sąd ustalił, że na skutek śmierci syna Ł. U., J. U. musiała leczyć się psychiatrycznie. Miała przepisane od psychiatriy tabletki na uspokojenie i przyjmowała je przez wiele miesięcy. Nie mogła spać. Wystąpił problem alkoholowy, powódka chciała w ten sposób zapomnieć rozluźnić się. Dalej poci się, denerwuje się, trzęsą się jej ręce, ciągle ma problemy ze snem. Powódka ma pretensje do siebie, iż dała synowi samochód. Na cmentarzu jest co tydzień, jak jest ciepło nawet 2-3 razy w tygodniu. Cały czas brakuje jej syna. Obecnie powódka przyjmuje leki ziołowe. Przez 3-4 lata po wypadku nie miała siły ruszyć rzeczy syna w domu. Śmierć syna wpłynęła negatywnie na sfery życia społecznego, osobistego i rodzinnego J. U.. Wystąpiły zaburzenia związane z ostrym stresem oraz nieprzystosowania społecznego oznaczających długotrwałe stany przygnębienia i poczucia nieszczęścia, trudności lub umiejętności radzenia sobie z frustracją, niezdolności do nawiązywania i utrzymywania satysfakcjonującej relacji z ludźmi oraz zakłócenia w podejmowaniu konstruktywnej działalności. U powódki wystąpiło również uzależnienie od alkoholu trwające od tygodnia po śmierci syna do chwili obecnej, a nadto odczuwanie wciąż nieuzasadnionego poczucia winy w związku z niezapobieżeniem zdarzeniu. Powódka przejawia zaburzenie emocjonalne w kierunku nadpobudliwości emocjonalnej, w szczególności bardzo niską kontrolę nad przeżywanymi emocjami; wystąpiło spływanie relacji uczuciowych z mężem, wybuchy nieuzasadnionej złości. Powódka bezwzględnej psychoterapii. Powódka pomimo upływu 8 lat od zdarzenia nie przeszła wszystkich etapów żałoby: szok, zaprzeczanie, dezorganizacja zachowania, złość/bunt, smutek/depresja/pustka i akceptacja straty. Przeżywanie żałoby przez powódkę zatrzymało się w fazie pustki z okresowymi powrotami do fazy złości.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości w zakresie żądania głównego, a w zakresie odsetek podlegało oddaleniu tylko w nieznacznej części. Podstawę prawną żądania pozwu stanowił art. 23 i 24 §1 w zw. z art. 448 zd. pierwsze kodeksu cywilnego. Z przepisów powyższych wynika, iż dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach (art. 23 k.c.). Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny (art. 24 § 1 zd. pierwsze i ostatnie k.c.). W razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia (art. 448 zd. pierwsze k.c.). Pochodna odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela za szkody, w tym objęte niniejszym procesem, spowodowane przez osobę, za którą ponosi on odpowiedzialność gwarancyjną, tj. za M. L. wynika z art. 822 § 1 i 4 kodeksu cywilnego w zw. z art. 35 i 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152). Z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) wynika, iż ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć innej osoby.

Przesłankami pochodnej odpowiedzialności pozwanego z tytułu naruszenia dóbr osobistych powódki są:

1. zagrożenie albo naruszenie dobra osobistego powódki, przy czym to powódka musi wykazać zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. sam fakt naruszenia konkretnego dobra (naruszenia istniejącego obiektywnie, a nie istniejącego tylko w subiektywnym odbiorze osoby żądającej ochrony prawnej o raz osobę sprawcy tego naruszenia;
2. bezprawność naruszenia, przy czym to na pozwanym spoczywa ciężar dowodu w myśl art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. wykazania, iż naruszenie nie miało charakteru bezprawnego;
3. odnośnie zadośćuczynienia także wina (art. 448 k.c. znajduje zastosowanie tylko w wypadku zawinionego naruszenia dóbr osobistych). W art. 24 k.c. jest odesłanie do „zasad przewidzianych w kodeksie”, a zatem także do części poświęconej czynom niedozwolonym, zresztą art. 448 k.c. znajduje się w tytule VI, poświęconym właśnie

czynom niedozwolonym. W judykaturze na takim stanowisku stanął też wielokrotnie Sąd Najwyższy. Winę zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. powinna wykazać strona powodowa.

W/w przesłanki mają charakter kumulatywny, co oznacza, iż muszą być spełnione łącznie.

Według Sądu I instancji powódka nie dochodziła zadośćuczynienia w oparciu o art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Syn powódki Ł. U. zmarł bowiem (...). W tym czasie nie obowiązywał jeszcze art. 446 § 4 k.c., wprowadzony ustawą z dn. 30.05.2008 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731). Przepis ten wszedł w życie zgodnie z treścią art. 5 ww. ustawy nowelizującej dopiero 03.08.2008r. Tym samym, z uwagi na zasadę wyrażoną w art. 3 k.c. i brak stosownych przepisów intertemporalnych, art. 446 § 4 k.c. nie mógł stanowić podstawy prawnej żądania zapłaty zadośćuczynienia do stanów (zdarzeń) prawnych powstałych przed 03.08.2008r. Podstawę prawną żądania zadośćuczynienia w tym zakresie mógł stanowić art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c. albo art. 445 §1 k.c. w zw. z art. 444 k.c.

Sąd Okręgowy w dalszej części uzasadnienia podzielił wyrażane w orzecznictwie stanowisko, że prawo do życia w pełnej rodzinie, w tym prawo do więzi dziecko – rodzic jest dobrem osobistym i jako takie podlega ochronie. W art. 23 k.c. wymieniono bowiem jedynie przykładowe dobra osobiste człowieka, katalog ten ma charakter otwarty. Waga powyższych, konstytucyjnych wartości jest tak duża, iż brak jest uzasadnionych podstaw do niezakwalifikowania ich jako dobra osobistego i w konsekwencji do odmowy udzielenia ochrony. Stanowisko to jest utrwalone, również w orzecznictwie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, a kwestionowanie jego zasadności przez pozwanego Sąd uznał za całkowicie niesłuszne, oparte na błędnym i całkowicie odosobnionym poglądzie.

Zdaniem Sądu powódka w myśl art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. wykazała, iż zachowanie sprawcy wypadku naruszyło jej dobra osobiste w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie poprzez nagłe przerwanie więzi rodzicielskich łączących powódkę ze zmarłym synem Ł. U.. Powódka wykazała, iż utrata najbliższego członka rodziny, jakim był dla niej syn, skutkuje dla niej odczuwaniem pustki i przygnębieniem, cierpieniami psychicznymi i fizycznymi. Stan ten trwa nieprzerwanie od informacji o śmierci syna tj. od początku lipca 2006r. do dziś i nie ustępuje. W związku z powyższym uznał, że na skutek naruszenia dóbr osobistych powódki zaistniała po jej stronie krzywda podlegająca naprawie.

Odnosząc się do zasad ustalania zadośćuczynienia z art. 448 k.c. Sąd wskazał, że zadośćuczynienie pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, ma służyć złagodzeniu doznanych cierpień psychicznych i fizycznych. Przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, które należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, stanowiąc jedynie, iż ma być ono „odpowiednie” wobec czego jego wysokość nie może stanowić kwoty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, albowiem nie ma ona spełniać celów represyjnych, lecz ma być sposobem naprawienia krzywdy wyrządzonej za cierpienia fizyczne oraz psychiczne związane z uszkodzeniami ciała lub rozstrojem zdrowia. W żadnym przy tym razie odnoszenie wysokości zadośćuczynienia do przeciętnej stopy życiowej nie może pozbawiać go funkcji kompensacyjnej i przysłaniać innych ważniejszych przesłanek jego ustalenia.

Sąd wskazał, że przy określeniu wysokości zadośćuczynienia Sąd winien mieć na uwadze: dramatyzm doznań osoby najbliższej, poczucie osamotnienia, pustki, cierpienia moralne, wstrząs psychiczny, rodzaj i intensywność więzi łączącej powodów ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem owej śmierci (np. depresja), rolę w rodzinie pełnioną przez zmarłego, zdolność pokrzywdzonego do odnalezienia się w nowej rzeczywistości, przebieg leczenia, wiek pokrzywdzonego, okoliczności śmierci najbliższego oraz poniesienie kary przez sprawcę tej śmierci.

Takie rozumienie przesłanek stosowania art. 448 k.c. doprowadziło Sąd do uznania, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia dla powódki J. U. będzie kwota 80.000 zł

Sąd, oceniając rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy miał na względzie, iż z synem łączyła ją silna emocjonalna więź. W tym względzie Sąd dał wiarę zeznaniom powódki i przyjął, iż powódka i jej zmarły syn pozostawali w bardzo bliskich relacjach. Syn pełnił stanowić dla niej źródło radości i satysfakcji z udanego życia rodzinnego, nie

sprawa problemów i był bezkonfliktowy, pomagał jej w obowiązkach domowych wyręczając w cięższych pracach. Powódka nadal cierpi po stracie syna i ma na tym tle zaburzenia emocjonalne, i są one większe niż przeciętne, włączając w to alkoholizm, w który powódka popadła po wypadku syna. Według Sądu jest także faktem powszechnie znanym, iż w wieku lat 52 lat (bo w takim wieku jest powódka), każdy człowiek dąży do posiadania ustabilizowanego życia z perspektywami na spokojne dalsze życie. Posiadanie zdrowych, pełnoletnich dzieci powinno dawać nie tylko satysfakcję życiową, ale także zaspokaja potrzebę bezpieczeństwa, z uwagi na możliwość liczenia w przyszłości na wsparcie czy opiekę. Powódka w ramach łączących ją z synem więzi mogła cieszyć się wynikami trudu włożonego w wychowanie, rozmawiać, dzielić wspólnie troski i radości, spędzać wspólnie czas, liczyć na wsparcie i pomoc. W tych okolicznościach Sąd w pełni dał wiarę twierdzeniom powódki, iż śmierć syna była dla niej szokiem i wstrząsem. Z zasad doświadczenia życiowego wywieść bowiem należy, iż w każdej prawidłowo funkcjonującej rodzinie śmierć dziecka przed rodzicami nie jest naturalną społecznie kolejną rzeczą i zawsze wywołuje wstrząs. Nie potrzeba biegłych sądowych, aby skonkludować powyższe. Według Sądu śmierć dziecka, w wychowanie którego rodzic włożył wiele lat trudu, z którym był emocjonalnie związany, zawsze jest silnym przeżyciem o charakterze negatywnym dla psychiki człowieka.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek Sąd oparł o art. 481 § 1 i 2 k.c. wskazując, że z uwagi na charakter wyroku zasądzonego zadośćuczynienie i kompensacyjny charakter odsetek uznać należało, iż odsetki należą się dopiero od dnia wyrokowania.

Jako podstawę rozstrzygnięcia w zakresie kosztów Sąd Okręgowy wskazał podstawie art. 100 k.p.c. Sąd uznał bowiem, iż powódka uległa pozwanemu jedynie w nieznacznej części swojego żądania, to jest w zakresie odsetek ustawowych; w konsekwencji Sąd uznał, iż pozwany będzie zobowiązany zwrócić na rzecz powódki poniesione przez nią niezbędne koszty, na które w rozpoznawanej sprawie składają się: wynagrodzenie pełnomocnika powódki będącego radcą prawnym w kwocie 3.600 zł ( § 2-3, § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 28.09.2002r. Dz.U.2002.163.1349. w sprawie opłat za czynności radców prawnych ...) oraz koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, razem 3.617 zł. Sąd miał na względzie, iż powódka zwolniona od kosztów sądowych w części nie uiściła opłaty od pozwu ponad 500 zł od kwoty 4.000 zł, zatem w kwocie 3.500 zł i w związku z tym pozwany w myśl art. 113 u.o.k.s. jest zobowiązany zwrócić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie

Apelację od powyższego wyroku złożyły obie strony.

Powódka w swojej apelacji zaskarżyła wyrok w części dotyczącej oddalenia żądania zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 80 000 zł liczonych od 7.12.2013 r. do dnia 14.10.2014 r. tj. pkt II wyroku. Sformułowała zarzut naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 481 k.c., przez niezastosowanie art. 455 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) i w konsekwencji przyjęcie, że odsetki należą się od daty wyroku, a nie od daty żądanej przez powódkę. Na podstawie tego zarzutu wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części w pkt II i zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty 80 000 zł liczonych od dnia 07.12.2013 r. do dnia 14.10.2014 r. oraz o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania za postępowanie apelacyjne, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, że Sąd I instancji w sposób nieprawidłowy i niespójny z wykładnią art. 481 k.c. zasądził na rzecz powódki odsetki ustawowe liczone od dnia wyrokowania, nie zaś jak powinien od dnia wskazanego w pozwie. Powołała się na art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast zgodnie z art. 817 § 1 k.c. oraz art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Wskazała, że jej pełnomocnik - (...) S.A. pismem z dnia 18.11.2013 r. zgłosił pozwanemu szkodę, wnosząc o wypłatę zadośćuczynienia. Decyzją z dnia 06.12.2013 r. pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia kończąc tym samym proces likwidacji szkody, a zatem odsetki za opóźnienie winny być naliczane od dnia następnego tj. od dnia 07.12.2013 r. Powódka podniosła, że zasadą jest, iż zarówno odszkodowania, jak i

zadośćuczynienia za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego do spełnienia świadczenia odszkodowawczego. Od tej zatem chwili biegnie termin do odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Zasada ta podlega wyjątkom w zakresie ubezpieczeń obowiązkowych. Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych zakład

ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie. Z tego unormowania można wyprowadzić wniosek, że odsetki należy liczyć od pierwszego dnia po upływie tego terminu. Mając na uwadze trzydziestodniowy termin na spełnienie świadczenia oraz obrót pocztowy wniesiona data naliczania odsetek ma uzasadnienie. Ponadto z uwagi na toczące się postępowanie likwidacyjne zakończone wydaniem decyzji w dniu 06.12.2013 r., od dnia następnego zasadne jest żądanie odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia. Podniosła również, że świadczenie ubezpieczyciela ma charakter terminowy. Gdy wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okaże się niemożliwe, świadczenie powinno zostać spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe (art. 817 § 2 k.c.). Oznacza to, że spełnienie świadczenia w terminie późniejszym może być usprawiedliwione jedynie wówczas, gdy ubezpieczyciel powoła się na istnienie przeszkód w postaci niemożliwości wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia, mimo działań podejmowanych ze szczególną starannością. Okoliczności te podlegają indywidualnej ocenie w realiach konkretnej sprawy. Niewykazanie ich świadczy o popadnięciu ubezpieczyciela w opóźnienie ze spełnieniem świadczenia. Skutki opóźnienia określone są m.in. w art. 481 § 1 k.c. i obligują dłużnika do zapłaty odsetek. Nie jest przy tym istotne, czy powodem niezapłacenia należnej sumy były okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność i czy wierzyciel poniósł jakąkolwiek szkodę. Ustawodawca zastrzegł jednocześnie, że bezsporną część świadczenia ubezpieczyciel powinien spełnić w terminie trzydziestu dni od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (art. 817 § 2 k.c., a umowa ubezpieczenia lub ogólne warunki ubezpieczenia mogą zawierać korzystniejsze postanowienia dla uprawnionego (art. 817 § 3 k.c.).

Strona pozwana w swojej apelacji zaskarżyła wyrok w części zasądzającej roszczenie (pkt. I, III i IV). Sformułowała zarzut naruszenia treści przepisu art. 24 k.c., w związku z treścią przepisu art. 448 k.c. poprzez uznanie, że przepis ten stanowi podstawę prawną dla zasądzenia zadośćuczynienia dla osób pośrednio poszkodowanych w wypadku komunikacyjnym, który miał miejsce przed dniem 3.08.2008r. Nadto zaś skarżonemu wyrokowi z ostrożności procesowej zarzuciła także rażące przekroczenie zasad uznania sędziowskiego przejawiającego się w zasądzeniu zbyt wysokiej kwoty tytułem zadośćuczynienia, która to wysokość znacząco odbiega od kwot przyznawanych przez sądy w podobnych sprawach oraz zasad swobodnej oceny dowodów poprzez uzasadnianie wysokości przyznanego zadośćuczynienia także wystąpieniem u powódki problemów alkoholowych, jako normalnego następstwa szkody. W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów apelacji, bez kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu wskazał, że Sąd Okręgowy zaniechał samodzielnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i oparł rozstrzygnięcia niemal wyłącznie na treści ostatniego orzecznictwa Sądu Najwyższego, które pozostaje w sprzeczności z dorobkiem orzecznictwem wielu lat. Wcześniej Sąd Najwyższy nie dostrzegł problemu „szkód bezpośrednich” w kontekście doświadczeń członków rodzin osób zmarłych wskutek wypadków komunikacyjnych, ani też, że szkody te naruszały dobra osobiste członków tych rodzin zasługujące w świetle przepisów prawa na przyznawanie zadośćuczynień. Sąd Najwyższy uwzględniał w swoich orzeczeniach przepis art. 446 § 3 k.c. jako podstawę prawną uwzględniania szkód niemajątkowych jako wpływających na znaczne pogorszenie sytuacji życiowej osób bliskich poszkodowanym. Skarżący dodał, że w ramach przepisów odnoszących się do czynów niedozwolonych ustawodawca nigdzie nie nazwał członków rodziny osób, przeciwko którym skierowany był czyn niedozwolony „bezpośrednio poszkodowanymi”. Taki status na kanwie tej sprawy mógł posiadać wyłącznie zmarły Ł. U. W ocenie pozwanego aktualne stanowisko Sądu Najwyższego zostało jedynie powierzchownie uzasadnione, a do tego uzasadnienie to przechodzi swobodnie obok argumentacji podnoszonej przez zwolenników poglądu przeciwnego co do wchodzenia przez Sąd Najwyższy w rolę ustawodawcy i wykreowania w drodze wykładni nowych treści normatywnych, wbrew znanej powszechnie, ale skrętnie przemilczanej „ratio legis” jaka przyświecała zmianom

polegającym na dodaniu przepisu art. 446 § 4 k.c. Skarżący podkreślił przyczyny, jakie spowodowały potrzebę zmiany stanu prawnego przez ustawodawcę w sierpniu 2008r. Racjonalny ustawodawca nie wprowadzałby do systemu prawnego normy wyrażonej przepisem art. 446 § 4 k.c. , nie eliminując do tego jednocześnie znalezionej ostatnimi czasy podstawy zasadzającej się na naruszeniu dóbr osobistych kręgu osób wymienionych w ostatnio przywołanym przepisie. Ustawodawca zrezygnował przecież świadomie z takiej ochrony, istniejącej uprzednio w kodeksie zobowiązań (art. 166) i ograniczył się jedynie do przyznania roszczenia o stosowne odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Nic nie stoi już na przeszkodzie by osoby pośrednio poszkodowane mogły domagać się zadośćuczynień , których źródłem będzie ten sam stan faktyczny w oparciu o „starą” podstawę dóbr osobistych oraz „nową” wynikającą z treści przepisu art. 446 § 4 k.c. Zdaniem pozwanego taka praktyka również musiałaby się odbyć ze szkodą dla wizerunku racjonalnego ustawodawcy. Pozwany wskazał również, że uwzględnić należało stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich jako inicjatora zmian. Sprowadziło się do zwiększenia ochrony ofiar wypadków komunikacyjnych. Podniesiono przy tym, że jeżeli istnieje możliwość żądania zadośćuczynienia w przypadku naruszenia dóbr osobistych w art. 23 k.c. (art. 24 w zw. z art. 448 k.c.), to tym bardziej taka możliwość powinna istnieć w przypadku śmierci osoby bliskiej, co w sposób istotny narusza sferę psychicznych odczuć jednostki". Z powyższego wynika , że nawet sam inicjator zmian pozostawał w przeświadczeniu podzielonym następnie przez samego ustawodawcę, który dokonał dopiero zmiany tego stanu rzeczy , że przepis dotyczący naruszania dóbr osobistych nie stanowi podstawy prawnej dla zasądzania zadośćuczynień osobom bliskim dla osób zmarłych w wypadkach komunikacyjnych. Z powyższego jako logiczny i zgodny z rzeczywistością zamiarem ustawodawcy jawi się pogląd pozwanego o zaistnieniu w polskim systemie prawnym podstawy dla zasądzania zadośćuczynienia dla osób bliskich ofiarom wypadków dopiero po dniu 3 sierpnia 2008r. Pominięcie w kodeksie cywilnym normy odpowiadającej art. 166 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej - kodeks zobowiązań doprowadziło do sformułowania poglądu, zgodnie z którym cierpienia wywołane przez śmierć innej osoby nie podlegają naprawieniu na gruncie prawa cywilnego, z uwagi na brak przepisu będącego źródłem roszczenia tej treści. Zapatrywanie to dominowało w jurysprudencji aż do wejścia w życie art. 446 § 4 k.c., który tego typu roszczenie przewiduje *expressis verbis*. We wcześniejszym okresie w braku pozytywnego unormowania i judykatura udzielała bliskim zmarłego ochrony pewnych roszczeń o niemajątkowym charakterze, dokonując szerokiej interpretacji art. 446 § 3 k.c. Stanowisko to budziło jednak kontrowersje i nie było powszechnie akceptowane . W kontekście art. 446 § 4 k.c. sytuacja powinna być jednak klarowna. Mając na uwadze , że *lex retro non agit* (art.3 k.c.), jeżeli do zdarzenia, które skutkowało śmiercią doszło przed wejściem w życie przepisu art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienie najbliższemu zmarłego za samą krzywdę nie przysługuje , gdy miało ono miejsce po tej dacie , uprawnieni mogą żądać jej naprawienia. Zmiany stanowiska najwyższy organ sądowy dokonał w uchwale z 22.10.2010r. Niezmiernie lakoniczne uzasadnienie tego poglądu sprowadza się do stwierdzenia, że szczególna więź emocjonalna pomiędzy członkami rodziny stanowi dobro (osobiste podlegające ochronie, a wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. uzasadnione jest ograniczeniem kręgu osób uprawnionych do zgłaszania tego roszczenia.

Podobne zapatrywanie wyrażał w kolejnych wyrokach powtarzając tylko wspomniana uchwałę. Nowa koncepcja została potwierdzona w uchwale z 13.07.2011r. Podkreślić trzeba przy tym, że Sąd ten formułując nowy pogląd abstrahował zupełnie od wypracowanej uprzednio opinii na temat roszczenia o zadośćuczynienie z tytułu śmierci osoby najbliższej. W świetle nowego stanowiska dotychczasową koncepcję należałoby uznać za nieprawidłową . Odrzucenie ugruntowanego poglądu , który nie był kwestionowany przez ponad 40 lat wymagało zatem głębokiej rozważki i przytoczenia silnych argumentów .

Krytykując stanowisko Sądu Najwyższego skarżący wskazał, że stanowisko, iż więź rodzinna stanowi dobro osobiste spotkała się w literaturze zarówno z krytyką, jak i ostrożną aprobatą. Uznanie relacji interpersonalnych za dobra osobiste budzi zastrzeżenia. Są to bowiem wartości niemajątkowe, związane z osobowością człowieka, akceptowane powszechnie w danym społeczeństwie lub uznane przez system prawny wartości obejmujące fizyczną i psychiczną integralność ludzką , indywidualność, godność i pozycję człowieka w społeczeństwie stanowiące przesłanki jego samorealizacji, czy też takie wartości, które dla każdego człowieka przedstawiają jego fizyczną i psychiczną integralność, a obok tego także przejawy działalności twórczej. Dobra, o których mowa, pomijając kwestię twórczości wszelkiego typu , mają zatem być skupione w człowieku i wiązać się z jego integralnością fizyczną i psychiczną .

Tym samym, nie kwestionując otwartego charakteru ich katalogu, trudno zgodzić się z tezą, że obejmują także sferę interakcji z innymi osobami, a zwłaszcza kierowane ku nim emocje. W kategorii tej mieści się co najwyżej abstrakcyjnie ujmowane prawo do swobodnego nawiązywania więzi z innymi, a nie konkretne, już istniejące uczucie do oznaczonej osoby. Zdaniem skarżącego przeciwko krytykowanej tezie przemawia przede wszystkim wykładnia gramatyczna i systemowa art. 446 i 448 k.c. Zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dobra osobistego należy się wyłącznie na zasadach określonych w kodeksie (art. 24 § 1 zd. 3 k.c.). W konsekwencji roszczenia tego typu poddane zostały ogólnym regułom prawa zobowiązań. Sens wymienionej ostatnio normy nie wyczerpuje się jednak w przedstawionym skutku, niezależnie od jego doniosłości. Wynika z niej bowiem przede wszystkim, że podstawę zadośćuczynienia stanowią dalsze przepisy kodeksu, co z kolei implikuje wniosek, że brak szczególnej normy prawnej wyklucza zadośćuczynienie. O zadośćuczynieniu mówią zaś po pierwsze art. 445 k.c. Po drugie, jest mu poświęcony nowy art. 446 § 4 k.c. i po trzecie wreszcie zadośćuczynienie przewiduje art. 448 in principio k.c. stanowiąc, że może żądać go ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone. Treść przepisu art. 448 k.c. nie budzi kontrowersji z punktu widzenia wykładni słownej. Jest w nim zaś mowa o dobrach osobistych, co uzasadnia tezę, że dotyczy on, w myśl zasady *lege non distinguente* wszystkich dóbr tego typu. Norma art. 445 k.c. także jest jasna i nie pozostawia wątpliwości, że został on poświęcony wyłącznie tym dobrom osobistym, które wyszczególnia art. 444 § 1 i art. 445 § 2 k.c. W rezultacie nie powinno rodzić sporu stwierdzenie, że pierwsze uregulowanie ma charakter ogólny, a wymienione ostatnio szczególne. *Prima facie* wydaje się, że teza o szczególnym charakterze przepisu art. 446 § 4 k.c. w stosunku do art. 448 k.c. jest trafna, oczywiście przy założeniu, że chodzi w nim o dobra osobiste. Sytuacja w obu przypadkach kształtuje się bowiem podobnie. Wniosek taki nie jest jednak uzasadniony, ponieważ przepis art. 446 § 4 k.c. stanowi samodzielną i wyłączną podstawę dochodzenia wymienionych w nim roszczeń. Nie mają one zaś nic wspólnego z roszczeniami o ochronę dóbr osobistych, którym poświęcone są art. 448 i art. 445 § 1 k.c. Powyższa konkluzja wynika już tylko z faktu wprowadzenia analizowanej normy do kodeksu cywilnego. Gdyby bowiem, jak chce tego Sąd Najwyższy, podstawę roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę dla krewnych osoby zmarłej stanowił art. 24, w zw. z art. 448 k.c. nowy przepis byłby niepotrzebny i stanowił *superfluum*. Założenie, że ustawodawca nie tworzy zbędnych przepisów należy jednak do podstawowych zasad wykładni prawa. Prezentowaną opinię wspiera też argumentum *a rubrica*. Umieszczenie przepisu art. 446 § 4 k.c. po art. 446 § 1 i 2, a zwłaszcza po § 3 k.c. potwierdza odrębny charakter roszczeń, których dotyczy. Art. 446 k.c. przewiduje zwrot kosztów leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł (§ 1), rentę w miejsce świadczeń alimentacyjnych, dla osoby, której dostarczał ich zmarły (§ 2) i odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej bliskich zmarłego (§ 3). Roszczenie z art. 446 § 4 k.c. dobrze wpisuje się w ten katalog. Wszystkie roszczenia z art. 446 § 1-3 k.c. służą bowiem naprawieniu szkód, które ponoszą inne osoby niż ta która doznała uszczerbku lub rozstroju zdrowia i zmarła. Nie wynikają też z naruszenia dóbr osobistych. Można więc zasadnie twierdzić, że także roszczenie uregulowane w art. 446 § 4 ma podobną naturę. W konsekwencji hipotezy art. 448 i 446 § 4 k.c. nie pokrywają się w ogóle. Nie mamy więc w tym przypadku do czynienia ani z relacją normy ogólnej do szczególnej, ani też z przypadkiem konkurencji (zbiegu roszczeń). W rezultacie zaś przepis art. 446 § 4 k.c. jest samodzielną podstawą żądania zadośćuczynienia, któremu jest poświęcony. Po wejściu w życie rozważanej zmiany k.c. krewni zmarłego nie mogą zatem powoływać się na 448 k.c.

Także dalsze racje przemawiają za tym zapatrywaniem.

W dalszej części uzasadnienia pozwany wskazał, że polskiemu prawu cywilnemu nie jest znana co do zasady odpowiedzialność za szkodę pośrednią, a zatem poniesioną przez inne osoby niż poszkodowany, w tym szczególności, za szkodę niemajątkową. W rezultacie wykluczone jest uwzględnienie powództwa o naprawienie szkody niemajątkowej, do której doszło przed dniem 3.08.2008r., zgłoszonego przez osobę bliską zmarłego w wyniku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Brak było bowiem wówczas przepisu, który przełamywał powołaną wyżej regułę w tego typu sytuacjach. Tylko pozornie kwestię rozwiązuje stwierdzenie, że więź rodzinna stanowi dobro osobiste osoby bliskiej zmarłemu. Abstrahując od problemu, czy w tym wypadku w ogóle w grę wchodzi dobro osobiste, aby mówić o ich naruszeniu w przypadku osób bliskich zmarłemu, sprawca deliktu musiałby obejmować świadomością ich istnienie i godzić w nie swoim działaniem. Reguła o nieodpowiedzialności za szkody pośrednie dotyczy bowiem także zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, ponieważ należy się ono, jak była mowa, na zasadach określonych w kodeksie cywilnym (art. 24 § 1 zdanie 3 k.c.). Teza, że każdy kto powoduje uszkodzenie

ciała albo rozstrój zdrowia prowadzące do śmierci poszkodowanego równocześnie narusza też dobra osobiste bliskich ofiary idzie zaś zbyt daleko i powoduje absurdalne wręcz rozszerzenie granic odpowiedzialności cywilnej. Sytuacja kształtuje się inaczej po 3.08.2008r. Istnienie pozytywnego unormowania daje bowiem podstawę do dochodzenia własnych roszczeń osobom wymienionym w art. 446 § 4 k.c.

Powódka w piśmie procesowym z dnia 2 listopada 2014 r. stanowiącym odpowiedź na apelację pozwanego wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego okazała się niezasadna, natomiast uwzględnić należało zarzuty zawarte w apelacji powódki. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III KKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Nie zasługiwały na uwzględnienie podniesione przez pozwanego w jego apelacji zarzuty związane z zastosowaniem w okolicznościach niniejszej sprawy przepisów art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i w konsekwencji przyjęcie, że stanowią one podstawę zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz powódki, jako pośrednio poszkodowanej w wypadku, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r., a ponadto podniesione, jak wskazał skarżący z ostrożności procesowej, zarzuty rażącego przekroczenia zasad uznania sędziowskiego przejawiającego się w zasądzeniu zbyt wysokiej kwoty z tytułu zadośćuczynienia.

Podzielić należało natomiast zarzuty zawarte w apelacji powódki, a dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji regulacji art. 481 k.c. oraz braku zastosowania art. 455 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

W pierwszej kolejności omówiona zostanie apelacja pozwanego jako dalej idąca, albowiem podważająca istnienie podstaw prawnych do uwzględnienia żądania objętego pozwem. Przede wszystkim rozpatrując tego rodzaju zarzut nie sposób podzielić stanowiska pozwanego, co do braku samodzielnego rozważenia przez Sąd Okręgowy zgromadzonego materiału dowodowego i oparcie rozstrzygnięcia niemal wyłącznie o treść ostatecznego orzecznictwa Sądu Najwyższego. Stanowisko takie jest niezrozumiałe. Niewątpliwie bowiem utożsamiać je należy z naruszeniem regulacji art. 233 § 1 k.p.c. Wbrew jednak skarżącemu, Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku w sposób precyzyjny przedstawił ustalone w toku procesu okoliczności faktyczne stanowiące podstawę rozstrzygnięcia. Jednocześnie równie dokładnie przedstawił dowody, w oparciu o które te ustalenia były czynione. Wreszcie zaprezentował dokonaną ocenę dowodów. Sam natomiast skarżący nie wskazał, w czym upatrywał brak rozważenia zgromadzonych dowodów, na czym miałyby polegać uchybienia Sądu w tym zakresie, które z zasad rządzących oceną dowodów zostały naruszone, które z dowodów nie zostały uwzględnione, ewentualnie wadliwie ocenione. Jak natomiast wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

Analiza natomiast stanowiska skarżącego prowadzi do wniosku, że zarzut ten odnoszony był nie do oceny dowodów, a do wadliwego zdaniem pozwanego procesu subsumcji i w konsekwencji oparcia rozstrzygnięcia na nieistniejącej podstawie prawnej. W żadnym przypadku nie jest to jednak kwestia związana z brakiem samodzielnego rozważenia materiału dowodowego przez Sąd I instancji.

Można się zgodzić z pozwanym, że w zakresie zastosowania w niniejszej sprawie przepisu art. 448 k.c. Sąd Okręgowy w zasadniczej części ograniczył się do odwołania do orzecznictwa Sądu Najwyższego zapadłego na gruncie tej regulacji bez odniesienia się do argumentacji przedstawianej przez pozwanego w toku procesu. W ocenie Sądu Apelacyjnego jednak, wobec podzielenia stanowiska wyrażonego w przywołanych szczegółowo w uzasadnieniu judykatach nie było ani sensu, ani potrzeby ponawiania przedstawionej w nich argumentacji. Nie sposób jednocześnie zgodzić się z pozwanym, że w przywołanych orzeczeniach Sądu Najwyższego stanowisko w zakresie istnienia podstawy prawnej zasądzenia zadośćuczynienia za doznaną przez najbliższych członków rodziny krzywdy w związku ze śmiercią osoby bliskiej w wypadku, który miał miejsce przed wprowadzeniem regulacji art. 446 § 4 k.c. tj. przed dniem 3 sierpnia 2008 r. nie jest należyście uzasadnione, jest powierzchowne, niemal bezrefleksyjne, przedkładające doraźne cele społeczne nad argumentację prawną, ignorujące zasady poprawnej legislacji, lekceważące dotychczasowe orzecznictwo, przeczące zasadzie racjonalności ustawodawcy a nadto stanowiące przejaw kreowania regulacji nie wprowadzonych przez ustawodawcę. Uważna analiza tego orzecznictwa prowadzi do wniosków całkowicie przeciwnych. Zaprezentowana w nim została argumentacja odnosząca się do wszystkich kwestii wskazywanych przez pozwanego zarówno w odpowiedzi na pozew, jak i w apelacji (kwestia szkody pośredniej, kwestia sensu wprowadzenia art. 446 § 4 k.c. wobec istnienia przepisu art. 448 k.c. i to w kontekście poglądów wyrażanych w dotychczasowym orzecznictwie, kwestia zakresu wprowadzonych zmian, ich celu, kwestia zróżnicowania sytuacji poszkodowanych w zależności od daty wypadku, w którym zginął członek rodziny, kwestia charakteru naruszanych dóbr osobistych, czy w ogóle istnienia dobra osobistego podlegającego ochronie). Poglądy te Sąd Apelacyjny, podobnie, jak Sąd I instancji w pełni akceptuje.

Przede wszystkim w żadnym przypadku nie można uznać, że orzecznictwo Sądu Najwyższego pojawiło się nagle, że całkowicie zaprzeczyło dotychczasowemu dorobkowi. Zresztą nawet gdyby tak było nie przesądza to o braku trafności rozstrzygnięć zapadłych w ostatnich latach. Stanowisko w zakresie przyznania zadośćuczynienia osobom najbliższym zmarłego niewątpliwie ewoluowało. Początkowo rzeczywiście Sąd Najwyższy ujmował szkodę związaną ze śmiercią najbliższych (art. 446 § 3) jako szkodę o charakterze wyłącznie majątkowym, a na uzasadnienie swego stanowiska powoływał argumenty natury historycznej odwołując się przede wszystkim do uchylonego art. 166 k.z., wykazując różnicę między regulacją kodeksu cywilnego a kodeksu zobowiązań. W późniejszym jednak okresie zaczęło pojawiać się i utrwalać zapatrywanie, że odszkodowanie, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., obejmuje nie tylko niewymierne szkody majątkowe, ale i niemajątkowe. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dostrzegano bowiem potrzebę naprawienia krzywdy wyrządzonej członkom rodziny zmarłego. W wielu orzeczeniach łączono więc restrykcyjną linię orzecznictwa przez stosowanie art. 446 § 3 k.c. właśnie do naprawienia także szkody niematerialnej (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 1968 r., I PR 424/67, nie publ., z dnia 27 listopada 1974 r., II CR 658/74, nie publ., z dnia 30 listopada 1977 r., IV CR 458/77, nie publ., z dnia 15 października 2002 r., II CKN 985/00, "Izba Cywilna" 2003, nr 6, s. 37, z dnia 25 lutego 2004 r., II CK 17/03, nie publ. lub z dnia 22 lipca 2004 r., II CK 479/03, nie publ.). Wskazywano także, że art. 446 § 3 k.c. stanowi podstawę żądania zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego, jakim jest relacja ze zmarłym najbliższym członkiem rodziny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2008 r., II CSK 459/07, nie publ.). Potrzeba poszukiwania podstawy kompensowania krzywdy doznanej wskutek śmierci osoby najbliższej przez odwoływanie się do art. 446 § 3 k.c. odpadła wraz z wejściem w życie, z

dniem 23 sierpnia 1996 r. art. 448 k.c. W wyroku z dnia 14 stycznia 2010 r. (sygn. akt IV CSK 307/09, nie publ.) Sąd Najwyższy zauważył, że ten właśnie przepis, a nie art. 446 § 3 k.c. stanowi podstawę ochrony odrębnego dobra osobistego, jakim jest bliska relacja pomiędzy zmarłym a osobą mu najbliższą. To właśnie w związku z tą nowelizacją pojawiła się koncepcja ochrony osób poszkodowanych wskutek śmierci osoby najbliższej poprzez przyjęcie konstrukcji naruszenia ich dóbr osobistych. Podkreślenia wymaga, że taka podstawa prawna domagania się zadośćuczynienia nie tylko nie została odrzucona w związku wejściem w życie art. 446 § 4 k.c., ale przeciwnie nadal podkreślano zasadność stosowania przepisu art. 448 k.c., przy czym odnoszono to do wypadków powstałych przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Zauważyć przy tym należy, że jest to stanowisko jednolite i ugruntowane. Wydane zostały w tym zakresie między innymi dwie uchwały Sądu Najwyższego – pierwsza potwierdzająca zasadność takiej konstrukcji prawnej (uchwała z dnia 22 października 2010, III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 42) oraz druga zbieżna z pierwszą przy czym dokonująca podsumowania dotychczasowego dorobku orzeczniczego i odwołująca się do podnoszonych w tym względzie zastrzeżeń, czy wątpliwości (uchwała z dnia 12 grudnia 2013 r., sygn. akt III CZP 74/13, OSNC 2014/9/88).

Odnosząc się do przedstawionych w apelacji twierdzeń w pierwszej kolejności podzielić należy poglądy, zgodnie z którymi śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby emocjonalnie związanej ze zmarłym. Nie może ulegać wątpliwości i nie było oczywiście kwestionowane przez skarżącego to, że katalog dóbr osobistych określonych w art. 23 k.c. ma charakter otwarty. Przepis ten wymienia dobra osobiste człowieka pozostające pod ochroną prawa cywilnego w sposób przykładowy, uwzględniając te dobra, które w praktyce mogą być najczęściej przedmiotem naruszeń. Przedmiot ochrony oparty na podstawie art. 23 i 24 k.c. jest jednak znacznie szerszy. W orzecznictwie i w piśmiennictwie przyjmuje się zgodnie, że dobra osobiste rozumiane są jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych należy np. prawo do intymności i prywatności, pięć człowieka, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinna, pamięć o osobie zmarłej. Brak również jakichkolwiek racjonalnych powodów, dla których za dobro chronione prawem nie miałyby zostać uznana więź pomiędzy poszczególnymi osobami tworzącymi rodzinę. Rodzina ze swej istoty jest związkiem najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa. Więż ta stanowi zresztą fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny. Co istotne rodzina podlega szczególnej ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznana za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej. Artykuł 71 Konstytucji stanowi, że Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej ma obowiązek uwzględniania dobra rodziny. Dobro rodziny wymienia także art. 23 k.r.o., zaliczając obowiązek współdziałania dla dobra rodziny do podstawowych obowiązków małżonków. Więż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Należy zatem przyjąć, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. Tym samym w konkretnym stanie faktycznym spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. (wyrok Sadu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., sygn. akt IV CK 307/09, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 23 września 2005 r., sygn. akt I ACa 554/2005, wspomniane wcześniej uchwały Sądu Najwyższego). Przekonująca jest w tym względzie argumentacja, zgodnie z którą skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to - a fortiori - może nim być także więź między osobami żyjącymi. Należy zaznaczyć, że akceptowane bez zastrzeżeń także przez skarżącego stanowisko, co do istnienia dobra osobistego w postaci kultu zmarłego także zakłada istnienie określonych relacji interpersonalnych istniejących jeszcze za życia określonej osoby i stanowiących źródło tego kultu. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna, a więc oparta również na relacjach interpersonalnych między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. Oczywiście nie każdą więź rodzinną automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie

krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie.

Nie sposób podzielić argumentacji skarżącego odnoszącej się do kwestii tzw. szkody pośredniej. Jak zauważył sam pozwany tego rodzaju konstrukcja co do zasady nie jest znana polskiemu systemowi prawnemu. Uznanie, że członkom rodziny zmarłego nie przysługuje zadośćuczynienie jako tylko pośrednio poszkodowanym oparte jest jednak na wadliwym założeniu, nie znajdującym oparcia w orzecznictwie, co do zaakceptowania tego rodzaju szkody. W sytuacji śmierci osoby najbliższej nie mamy bowiem do czynienia ze szkodą bezpośrednią, a więc tą, której doznał zmarły oraz szkodą określaną przez skarżącego jako szkodą pośrednią. Przeciwnie w każdym z tych wypadków powstaje szkoda bezpośrednia, tyle tylko, że o odmiennym charakterze. W każdym też przypadku odmienny jest krąg osób poszkodowanych. Nie może być kwestionowane, że ten sam czyn niedozwolony może wyrządzać krzywdę różnym osobom. Źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Ta jedność źródła szkody nie może jednak w żadnym przypadku stanowić podstawy do oceny, że szkodę poniosła wyłącznie osoba zmarła, a skutki tego czynu wobec innych osób mają charakter wtórny, czy dalszy. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia. Dla osób mu bliskich natomiast jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Również więc osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego. Innymi słowy osoba dochodząca zadośćuczynienia za krzywdę jest poszkodowana bezpośrednio, bowiem to właśnie ona poniosła krzywdę samodzielną, samoistną, wynikającą z zerwania szczególnej, bliskiej więzi emocjonalnej łączącej ją z osobą zmarłą. Najbliższy członek rodziny przeżywa, niekiedy bardzo nasilony, ból spowodowany śmiercią najbliższej mu osoby, jeżeli oczywiście łącząca ich więź była silna i rzeczywiście bliska.

Zrozumiałe były wątpliwości formułowane w apelacji, a odnoszące się do sensu wprowadzenia ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) przez ustawodawcę unormowania art. 446 § 4 k.c. przewidującego wprost przyznanie zadośćuczynienia za krzywdę wskutek śmierci osoby. Musiało bowiem rodzić się, przy oczywistym założeniu racjonalności ustawodawcy, pytanie odnoszące się do przyczyn wprowadzenia nowej regulacji w sytuacji, w której przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. możliwe było dochodzenie tego zadośćuczynienia na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. - w brzmieniu obowiązującym po nowelizacji tych przepisów, dokonanej ustawą z dnia 23 czerwca 1996 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 114, poz. 542) i przy jednoczesnym braku uchylecia art. 488 k.c. Nie znajduje bowiem i w tym względzie zgodzić się należy ze skarżącym, jakiegokolwiek uzasadnienia wprowadzenie nowych unormowań regulujących tę samą kwestię, a tym samym tworzenie dwóch podstaw prawnych tego samego roszczenia. Oczywiście jednym z rozwiązań tej kwestii mogłoby być założenie przyjęte w apelacji, co do objęcia nowym przepisem wyłącznie tych stanów faktycznych, które zaistniały po jego wejściu w życie, przy jednoczesnym przyjęciu, że w pozostałych przypadkach w ogóle nie istniała podstawa do przyznawania osobom najbliższym zmarłego zadośćuczynienia. Niewątpliwie bowiem dodany w wyniku wspomnianej nowelizacji do art. 446 k.c. kolejny (4) paragraf, przewidujący - na wzór art. 166 k.z. - *expressis verbis* możliwość przyznania przez sąd najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę znajduje zastosowania do krzywd powstałych właśnie po dniu 3 sierpnia 2008 r. Stanowisko takie nie jest jednak uzasadnione przy bliższej analizie obu regulacji. Nie jest bowiem dopuszczalne stwierdzenie, że dodanie art. 446 § 4 k.c. jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu. W takiej bowiem sytuacji niewątpliwie nowa regulacja stanowiłaby swoiste *superfluum*, pozbawione głębszego sensu normatywnego przeciwstawiając się akcentowanej wcześniej zasadzie racjonalności ustawodawcy. Wskazana analiza obu regulacji nie pozwala jednak na uznanie, że kolejna stanowi wyłącznie powtórzenie, czy powielenie istniejącego już przepisu. Zawiera ona bowiem odmienną treść normatywną. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że ustawodawca wprowadzając nowy przepis dokonał istotnej zmiany w ogólnej regule wynikającej z treści art. 448 k.c. Przejawia się ona w dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, co podkreślane jest zgodnie w orzecznictwie cytowanym, przez Sąd I instancji, zawężony został przez ustawodawcę krąg podmiotów uprawnionych do domagania się zadośćuczynienia. Przepis art. 448 k.c. nie zawiera w tym względzie jakichkolwiek ograniczeń, co prowadzi do wniosku, że dochodzić zadośćuczynienia mogłaby na jego podstawie każda osoba, oczywiście przy wykazaniu jej

więzi ze zmarłym i w konsekwencji naruszenia wynikającego z niej dobra osobistego. Nowa regulacja uprawnień tego rodzaju przyznała natomiast wyłącznie najbliższym członkom rodziny. Po drugie ułatwia ona dochodzenie zadośćuczynienia. Umożliwia bowiem jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych - poza w nim wymienionych - przesłanek. Można zatem przyjąć, że art. 446 § 4 w relacji do art. 448 k.c. poszerzył możliwość uzyskania zadośćuczynienia, co ma także znaczenie dla rozmiarów przyznawanego zadośćuczynienia. W orzecznictwie podkreśla się, że nowy przepis wzmacnia wykładnię art. 446 § 3 k.c. wiążącą jego funkcję wyłącznie z ochroną majątkową, albowiem mimo przeważającego stanowiska judykatury oraz doktryny co do tego, że przepis ten, nawet przy jego szerokiej wykładni, nie dopuszcza kompensowania samej tylko szkody niemajątkowej spowodowanej śmiercią najbliższego członka rodziny (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 5 stycznia 1967 r., I PR 424/67, nie publ.; z dnia 27 listopada 1974 r., II CR 658/74, nie publ.; z dnia 30 listopada 1977 r., IV CR 458/77, nie publ.; z dnia 15 października 2002 r., II KKN 985/00, nie publ.; z dnia 25 lutego 2004 r., II CK 17/03, nie publ.; z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 445/03, nie publ.; z dnia 9 marca 2007 r., V CSK 459/06, nie publ.; z dnia 16 kwietnia 2008 r., V CSK 544/07, nie publ. oraz z dnia 30 marca 2009 r., V CSK 250/09, nie publ.) pojawiało się orzecznictwo doszukujące się w nim właśnie podstaw wyrównania krzywd niemajątkowych.

Nie jest też możliwe, wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżącego ignorowanie, czy też pomijanie kwestii związanej ze zróżnicowaniem sytuacji poszkodowanych i to w dokładnie takich samych stanach faktycznych tylko z uwagi na datę, w której doszło do zdarzenia wywołującego szkodę. Nie sposób bowiem ponownie zakładając racjonalność ustawodawcy przyjąć, że z tego powodu część poszkodowanych pozbawiona została zupełnie ochrony, a tym samym możliwości dochodzenia roszczeń z tytułu zadośćuczynienia. Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. nie powinno być więc rozumiane w ten sposób, że w dotychczasowym stanie prawnym art. 448 k.c. nie mógł stanowić podstawy przyznania zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej. Takie stwierdzenie oznaczałoby, że chwila, w której zaszło zdarzenie będące źródłem szkody, decydująca - zgodnie z wyborem ustawodawcy - o możliwości zastosowania art. 446 § 4 k.c., rozstrzygałaby definitywnie o istnieniu lub braku istnienia uprawnienia do uzyskania zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby bliskiej, bez względu na rodzaj tej krzywdy. Prowadziłoby to do radykalnego zróżnicowania sytuacji osób, które doznały krzywdy o podobnym charakterze, nawet w krótkich odstępach czasu, co jest trudne do zaakceptowania.

Nie może obecnie ulegać wątpliwości, że art. 446 § 4 k.c. nie kreuje nowego dobra osobistego, które ma podlegać odmiennej regulacji niż wszystkie inne dobra osobiste. Celem wprowadzenia tego przepisu do kodeksu cywilnego było zwiększenie ochrony ofiar wypadków komunikacyjnych przez ułatwienie najbliższym członkom rodziny zmarłego dochodzenia roszczeń o zadośćuczynienie pieniężne rekompensujące im ból, cierpienie oraz rozpacz po stracie osoby bliskiej. Należy w konsekwencji uznać, że art. 446 § 4 k.c. zawiera normę szczególną w stosunku do ogólnej regulacji dotyczącej zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, zawartej w art. 448 k.c.

Przedstawione wyżej stanowisko zaprezentowane zostało w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r., I CSK 149/09, nie publ., z dnia 14 stycznia 2010 r., sygn. akt IV CSK 307/09 (OSNC-ZD 2010/3/91), z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10 (OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 44), z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 521/10 (nie publ.), z dnia 7 listopada 2012 r., III CZP 67/12, OSNC 2013, Nr 4, poz. 45, z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 84, z dnia 16 kwietnia 2014 r. (sygn. akt V CSK 320/13, Lex nr 1463645). Także orzecznictwo Sądu Najwyższego z okresu po podjęciu uchwały z dnia 13 lipca 2011 r. konsekwentnie i jednolicie taki pogląd wyrażało (por. np. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2012 r., III CZP 67/12, z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, i z dnia 12 grudnia 2013 r., III CZP 74/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 88, oraz wyroki z dnia 26 lipca 2012 r., I PK 18/12, niepubl., z dnia 11 lipca 2012 r., II CSK 677/11, niepubl., z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, z dnia 5 października 2011 r., IV CSK 10/11, OSNC-ZD 2012, nr C, poz. 55, z dnia 7 sierpnia 2014 r., II CSK 552/13, LEX nr 1504553). Ponadto trzeba wskazać postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2013 r., IV CSK 377/11 (niepubl.) i z dnia 22 sierpnia 2013 r., IV CSK 200/13 (niepubl.), odmawiające przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej, w której wnioski o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadniano istnieniem istotnego zagadnienia prawnego dotyczącego dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia w razie śmierci osoby bliskiej, jeśli doszło do niej przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c.

Sąd Najwyższy stwierdził, że kwestia ta została już jednoznacznie rozstrzygnięta w orzecznictwie Sądu Najwyższego i przestała budzić wątpliwości.

Całkowicie bezpodstawny okazał się zawarty w apelacji pozwanego zarzut dotyczący przekroczenia zasad uznania sędziowskiego w kontekście zbyt wysokiej kwoty przyznanego zadośćuczynienia. Wstępnie podkreślenia wymaga, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 1040/12, LEX nr 1289408). Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zaistniała. W żadnym przypadku nie sposób uznać, że zasądzona kwota jest nieodpowiednia do doznanej przez powódkę krzywdy. Zresztą przedstawiona w apelacji argumentacja, jak sam skarżący wskazał, podniesiona tylko z ostrożności procesowej, sprowadzała się do jednej tylko kwestii, a mianowicie niewspółmierności uwzględnionego roszczenia w porównaniu z kwotami zasądzanymi w innych postępowaniach. Skarżący jednak w żaden sposób swojego stanowiska nie uzasadnił, nie wskazał, o jakie sprawy chodzi, jak przedstawiał się w nich stan faktyczny, jakie okoliczności wpływały na przyznanie określonej kwoty zadośćuczynienia. Niezależnie jednak od powyższego nie sposób uznać, by kryterium wysokości kwot zasądzanych w innych procesach miało być rozstrzygające czy nawet tylko istotne dla oceny trafności wyroku w niniejszym procesie. Nie jest możliwe w tym zakresie konstruowanie jakiegokolwiek automatyzmu, a stanowisko pozwanego faktycznie do tego zmierza. Konieczne jest bowiem uwzględnianie konkretnej sprawy, uwzględnianie konkretnych okoliczności danego przypadku determinowanego zarówno zakresem przeprowadzonego postępowania dowodowego, jak i treścią dowodów zaferowanych przez strony. To bowiem okoliczności występujące w indywidualnej sprawie decydują o zakresie krzywdy osoby poszkodowanej przekładając się na wysokość zadośćuczynienia. Sam fakt, że przedmiotem innych postępowań było żądanie zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią osoby najbliższej nie jest przesądzający o konieczności zasądzenia zbliżonej, czy wręcz tożsamej kwoty. W każdej sprawie występują odmienne stany faktyczne, różne kryteria brane są pod uwagę przy ustalaniu zasądzanej kwoty. Oczywiście kwestia ta nie może być całkowicie ignorowana, jednakże ma charakter wyłącznie i całkowicie pomocniczy. Podkreślenia przy tym wymaga, że praktyka orzecznicza wskazuje, że w przypadku śmierci osób najbliższych przyznawane są zadośćuczynienia zarówno wyższe i to to niekiedy znacząco, jak i niższe. Takie więc kryterium musi być uznane za zawodne.

Jak wskazano wyżej poza tą jedną okolicznością skarżący nie wskazał, z jakich powodów zasądzona kwota jest wygórowana i to w stopniu rażącym. Nie zostały przedstawione jakiegokolwiek kryteria, które w ocenie pozwanego zostały wadliwie zastosowane, zostały pominięte, czy też bezpodstawnie uwzględnione, nie zostały przedstawione kryteria, czy też okoliczności uzasadniające zmniejszenia zadośćuczynienia. Tym samym stanowiska pozwanego nie sposób zweryfikować. Sąd Apelacyjny natomiast ponownie analizując materiał dowodowy oraz treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie doszukał się żadnych uchybień w tym zakresie.

Niewątpliwie wyrażenie "odpowiednia suma", która posłużył się ustawodawca w art. 448 k.c. pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Nie zachodzi zatem w takich przypadkach niemożliwość albo nadmierne utrudnienie ustalenia wysokości szkody, o czym mowa w art. 322 k.p.c. Wyłączone jest zatem w takich przypadkach stosowanie tego przepisu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00). Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczucia straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby. Uwzględnieniu przy tym wymaga intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w

rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., sygn. akt III CSK 279/10, niepubl, wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2012 r., sygn. akt IV CSK 416/11, Lex nr 1212823, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 24 sierpnia 2012 r., sygn. akt V ACa 646/12, LEX nr 1220462). Ocenic należy również indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu, a także poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących doznane cierpienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1351/12, LEX nr 1313321). W każdym jednak przypadku ocena wszystkich powyższych okoliczności powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Oczywiście niewymierny charakter przesłanek z art. 448 k.c. daje pewną sferę uznania przy orzekaniu, przede wszystkim dlatego, że w przypadku oceny zakresu szkody niemajątkowej nie sposób zastosować kryteriów, które są właściwe szacowaniu szkód rzeczowych. Wskazuje się na potrzebę wzięcia w tym wypadku pod uwagę również rodzaju dobra, które zostało naruszone, a także charakteru, stopnia nasilenia i czasu trwania ujemnych przeżyć spowodowanych naruszeniem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w rozpoznawanej sprawie tak rozumiane kryteria oceny doznanej krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia zostały we właściwy sposób uwzględnione przez Sąd I instancji. Sąd zarówno w części uzasadnienia zawierającej ustalenia faktyczne, jak i w części zawierającej rozważania, w sposób konkretny przedstawił wszystkie okoliczności, które miały wpływ na wysokość zasądzonej kwoty. Sprowadzają się one zresztą do okoliczności przedstawionych wyżej. Zasadnie Sąd ustalił, że wypadek, w którym zginął syn powódki miała charakter nagły i niespodziewany, nie dający szans na jakiegokolwiek przygotowanie do nowej sytuacji, na oswojenie się z nią, jak to ma miejsce np. w przypadku choroby. Śmierć syna była dla niej szokiem, stanowiła niezwykle silny wstrząs, który miał wpływ na dalsze funkcjonowanie powódki, na dalsze jej życie. Faktycznie zgromadzony materiał dowodowy daje podstawy do przyjęcia, że życie to nie powróciło już do pewnego stanu stabilności, czy normalności. Podkreślenia wymaga, że śmierć dotyczyła osoby najbliższej, a mianowicie syna. Dla oceny zakresu krzywdy, jakiej doznała powódka istotna jest również okoliczność, że syn w dacie wypadku był osobą młodą, zdrową, osobą, która studiowała zaocznie socjologię i jednocześnie pracowała w stoczni jako piaskarz. Nie sposób więc uznać, że jego śmierć mogła być w jakikolwiek sposób przewidywana, czy uwzględniana, w jakikolwiek sposób brana pod uwagę mając na uwadze normalny tok rzeczy. Z niekwestionowanych przez skarżącego zeznań powódki wynika przy tym w sposób jednoznacznych, że pomiędzy matką a synem istniała bardzo silna więź uczuciowa. Wynikała ona nie tylko z naturalnych więzów rodzinnych, ale również z okoliczności, że syn nadal mieszkał z rodzicami, że członkowie rodziny wspólnie prowadzili gospodarstwo domowe, syn pomagał jej w obowiązkach domowych, co tylko potęgowało poczucie straty, osamotnienia, czy pustki wobec jego utraty. W tym kontekście szczególnie nasilone było poczucie rozżalenia, poczucie bezradności, pewnego sprzeciwu wobec rzeczywistości. Podkreślenia wymaga, że syn nie sprawiał jakichkolwiek problemów wychowawczych, co mogłoby wpływać na stopień więzi łączących powódkę i zmarłego. Był on również bezkonfliktowy, pomagał powódce. Wskutek zdarzenia wywołującego szkodę nagle pozbawiona ona została pełnej rodziny i wszystkich wypływających z tego konsekwencji. Co oczywiste wspomniana więź z synem została zerwana. Powódka pozbawiona została satysfakcji, czy radości z udanego życia rodzinnego, pozbawiona została wszystkich planów, nadziei, czy wsparcia oczekiwanych i związanych z posiadaniem syna, z jego rozwojem, wykształceniem założeniem rodziny, posiadaniem wnuków itd. Zakres skutków, jakie w sferze psychiki powódki spowodowała śmierć syna wynikał również z przeprowadzonego dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii M. K.. W pisemnej opinii z dnia 29 lipca 2014 r. (karty 53 – 64 akt) wskazała ona opierając się na dowodach przedstawionych w sprawie oraz na badaniach i wywiadzie przeprowadzonym samodzielnie, że u powódki stwierdzono istnienie negatywnych przeżyć związanych ze śmiercią syna. Biegła stwierdziła, że na 40 twierdzeń 12 dotyczyło wprost syna, a 3 określenia, jaka osoba był, co doprowadziło opiniującą do konkluzji, że bezwzględnie dominującym i najistotniejszym obszarem wewnątrz – konfliktowym jest wciąż dla badanej utrata syna. Ocena ilościowa 183 pkt. wskazuje na jej aktualne nieprzystosowanie społeczne, a więc występowanie długotrwałych stanów przygnębienia, poczucia nieszczęścia, trudności radzenia sobie, frustracji, niezdolności do nawiązywania i utrzymywania satysfakcjonujących relacji, trudności w podejmowaniu konstrukcyjnej działalności. Biegła wskazała, że powódka nie potrafi w chwilach napięcia emocjonalnego kontrolować zewnętrznych jego objawów, charakteryzuje

się wysoką ogólną pobudliwością, niską odpornością na emocje, wysoką dezorganizacją, stanami lękowymi. Co istotne biegła wskazała na nadal okazywaną więź z synem, na noszenie opaski urodzinowej, czy obrazka z datą śmierci, na wypowiadanie się o nim w czasie teraźniejszym, na rozmyślaniu o nim, modlaniu się za niego, na paleniu świec pod zdjęciami syna, na nieustannym odczuwaniu jego braku. Okoliczności te jednocześnie wpłynęły na pogorszenie jej relacji z mężem. W opinii wskazano również na występujące przez okres trzech lat zaburzenia snu. W konkluzji biegła stwierdziła, że wskutek wypadku doszło u powódki do naruszenia dobrostanu psychicznego i emocjonalnego, do negatywnego wpływu na sfery życia społecznego, osobistego i rodzinnego, co skutkowało podjęciem leczenia psychiatrycznego. W tym też kontekście opiniująca wśród skutków zdarzenia szkodzącego wymieniła uzależnienie od alkoholu trwające od tygodnia po śmierci syna. Podkreśliła przy tym, że pomimo upływu ośmiu lat od wypadku powódka nadal nie przeszła wszystkich etapów żałoby (według badań psychologicznych prawidłowa żałoba trwa do roku czasu). Przeżywanie żałoby zatrzymało się na fazie pustki z okresowymi powrotami do fazy złości. Powódka nie może mówić o zdarzeniu, obwinia siebie o śmierć syna, jest przepełniona żalem, poczuciem niepowetowanej, ogromnej straty. Taka treść opinii nie pozostawia więc jakichkolwiek wątpliwości co do zakresu cierpień, jakich doznała powódka. Nawet więc uwzględniając podnoszoną przez skarżącego kwestię dotyczącą wyników innych postępowań sądowych, rozważany przypadek nie jest typowy, a zakres doznanej przez powódkę krzywdy jest szczególny, co uzasadniało przyznanie zadośćuczynienia na ustalonym przez Sąd I instancji poziomie.

Wbrew zarzutom pozwanego dla ustalenia zakresu cierpień psychicznych powódki istotna była okoliczność związana z jej chorobą alkoholową. Biegła w sposób jednoznaczny wskazała ją jako skutek śmierci syna, jako reakcję powódki na zaistniałą sytuację, jako wyraz braku radzenia sobie z nową rzeczywistością. Oczywiście należy ją oceniać wyłącznie w kontekście następstw w sferze psychiki powódki i związanych z tym cierpień, a nie w kontekście samego rozstroju zdrowia jako szkody, której wyrównaniu nie służy zadośćuczynienie. Oczywiście jest bowiem, że przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. nie wiąże wystąpienia krzywdy ze szkodą ujętą w kategoriach medycznych (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 czerwca 2014 r., sygn. akt I ACa 479/14, LEX nr 1506323). Popadnięcie w tą chorobę świadczy o stopniu nasilenia cierpień, o charakterze więzi z synem, o braku umiejętności pogodzenia się z nową sytuacją życiową, o ciągle istniejącej traumie, o poszukiwaniu sposobów niejako odsunięcia od siebie skutków wypadku. W tym więc sensie choroba alkoholowa ma znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia.

Reasumując uznać należy, że Sąd I instancji w żadnym przypadku nie zawyżył i to w sposób rażąco wysokości przyznanego zadośćuczynienia. Wbrew stanowisku skarżącego wyrażonemu w apelacji uwzględnił wszystkie okoliczności wynikające z niewadliwie ustalonego stanu faktycznego. Żadne z przedstawionych wcześniej kryteriów w ramach dokonywanej oceny wysokości świadczenia nie zostały pominięte, czy też niewłaściwie zważone. Zasądzona kwota stanowi wynik uwzględnienia zarówno tych okoliczności, które przemawiają za podwyższeniem, jak i obniżeniem zadośćuczynienia w stosunku do sytuacji typowych.

Mając na uwadze powyższe okoliczności apelacje pozwanego, jako bezzasadną należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

Uwzględnieniu podlegała natomiast apelacja powódki odnosząca się do wadliwego ustalenia daty początkowej naliczenia odsetek ustawowych od zasądzonej zaskarżonym wyrokiem kwoty i w konsekwencji naruszenia treści przepisów art. 481 k.c., art. 455 k.c. oraz art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli komunikacyjnych.

Kwestia daty wymagalności odszkodowania w postaci zadośćuczynienia nie jest w orzecznictwie postrzegana jednolicie. W części rozstrzygnięć prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia jest roszczeniem bezterminowym. Zgodnie natomiast z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika. Tym samym wymagalność tego rodzaju roszczenia następuje bezpośrednio po wezwaniu dłużnika przez wierzyciela do jego zapłaty, a więc w dniu następnym do otrzymania wezwania do zapłaty, ewentualnie z doliczeniem pewnego okresu niezbędnego do przeanalizowania przez dłużnika zasadności żądania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., sygn. akt II PR 257/70, OSNC 1971, Nr 6, poz. 103, z dnia 12 lipca 2002 r., sygn. akt

V CKN 1114/00, nie publ., z dnia 18 lutego 2010 r., sygn. akt II CSK 434/09, nie publ., z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. akt I CSK 433/06, nie publ., wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACa 55/13, LEX nr 1313365, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1043/12, LEX nr 1293605, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1262/12, LEX nr 1312001). Ponadto wskazuje się, że obecnie funkcja odszkodowawcza odsetek przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowi nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwleknięcia z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenia sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACa 1200/12, LEX nr 1324796).

Odmienne stanowisko sprowadza się do twierdzenia, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, mimo treści art. 455 k.c. wymagalne jest, przy uwzględnieniu art. 316 k.p.c., dopiero z dniem wyrokowania. Tym samym zobowiązany pozostaje w opóźnieniu w zapłacie dopiero od tego dnia i od niego należą się odsetki za opóźnienie ( wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 r., sygn. akt I CKN 361/97, nie publ.; z dnia 20 marca 1998 r., sygn. akt II CKN 650/97, nie publ.; z dnia 4 września 1998 r., sygn. akt II CKN 875/97, nie publ.; z dnia 9 września 1999 r., sygn. akt II CKN 477/98, nie publ.). Zwolennicy tego poglądu podkreślają, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania.

W ocenie jednak Sądu Apelacyjnego rozstrzygającej niniejszą sprawę, żadne z tych stanowisk nie może zostać uznane za jednoznacznie, czy wyłącznie prawidłowe. Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że wprowadzenie zasądzenia pieniężnego zadośćuczynienia i określenie jego wysokości w pewnym zakresie pozostaje w kompetencji sądu, jednakże możliwość takiego rozstrzygnięcia nie oznacza dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., sygn. akt I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40, z dnia 17 listopada 2006 r., sygn. akt V CSK 266/06, nie publ., z dnia 26 listopada 2009 r., sygn. akt III CSK 62/09, nie publ.). W żadnym przypadku oceny tej nie zmienia okoliczność, że do zadośćuczynienia ma zastosowanie przepis art. 363 § 2 k.c., zgodnie z którym jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Zauważenia bowiem wymaga, podkreślana także w orzecznictwie, argumentacja wskazująca na przewagę funkcji kompensacyjnej odsetek ustawowych nad funkcją waloryzującą. Odsetki ustawowe mają przede wszystkim zapewnić swego rodzaju zryczałtowane wynagrodzenie dla wierzyciela za korzystanie ze środków pieniężnych jemu należnych przez dłużnika. Nie można ich przy tym w żadnym przypadku utożsamiać z rozmiarem krzywdy, a tym samym samą wysokością przyznanego zadośćuczynienia. Ponadto odsetki mają na celu motywować dłużnika do jak najszybszego spełnienia świadczenia. Odsetki należą się co do zasady, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one rekompensatę uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Wyrażona w art. 363 § 2 k.c. zasada nawiązująca do art. 316 § 1 k.p.c., oznacza tylko tyle, że rozmiar szkody, zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania. Ma ona na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter. Nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, nie publ.; z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106). Rozmiar krzywdy oraz szkody majątkowej, może się zmieniać w czasie. Różna może być zatem w miarę upływu czasu wysokość należnego zadośćuczynienia. W związku z tym początek opóźnienia w jego zapłacie może łączyć się z różnymi terminami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od określonego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia

14 stycznia 2011 r., sygn. akt I PK 145/10, nie publ.). Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądanego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2013 r., sygn. akt III CSK 192/12, LEX nr 1331306, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 6 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1046/12, LEX nr 1306051). Tym samym terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania. Domaganie się odsetek od zasądanego zadośćuczynienia od daty wezwania do zapłaty jest usprawiedliwione we wszystkich tych sytuacjach, w których krzywda pokrzywdzonego istniała i była już znana w tej właśnie chwili (wskazywany już wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. akt I CSK 433/06, LEX nr 274209, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r., sygn. akt II CSK 434/09, LEX nr 602683, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2012 r., sygn. akt I CSK 2/12, LEX nr 1228578, czy też wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 807/12, LEX nr 1306007). Istotne jest przy tym nie tylko to, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, ale także to, czy znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia. Uwzględniając powyższe o terminie, od którego należy naliczać odsetki decyduje także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia. Jeżeli bowiem w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, trzeba przyjąć, że odsetki powinny być naliczane od dnia wezwania do zapłaty od kwoty, która była wówczas usprawiedliwiona.

W okolicznościach niniejszej sprawy, na co zasadnie zwrócił uwagę skarżący istniały podstawy do uznania, że już w dniu 6 grudnia 2013 r. roszczenie objęte pozwem było wymagalne, co uzasadniało domaganie się odsetek ustawowych do dnia następnego. Poza sporem pozostawała okoliczność, że powódka w dniu 18 listopada 2013 r. zgłosiła pozwanemu szkodę. Przedmiotem zgłoszenia było roszczenie w kwocie dokładnie takiej samej jak w niniejszej sprawie, czyli 80.000 zł. Jednocześnie analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że wszelkie okoliczności mające wpływ na wysokość dochodzonej kwoty i ostatecznie przez Sąd I instancji uwzględnione, istniały w dacie zgłaszania szkody. Odnosi się to do przedstawionych już wcześniej kwestii związanych z zakresem cierpień psychicznych powódki, poczuciem osamotnienia, pustki, brakiem radzenia sobie w nowej sytuacji, chorobą alkoholową, stanami lękowymi, wyjątkowo długim okresem żałoby. Co istotne stan ten nie ulegał zmianom w toku procesu. Z żadnego z dowodów nie wynikało, by dopiero na tym etapie ujawniły się nowe okoliczności mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia. Przeciwnie analiza dowodu z przesłuchania powódki oraz dowodu z opinii biegłego z zakresu psychologii wskazywała na pewne, aczkolwiek minimalne symptomy stabilizowania się sytuacji powódki. Nie zasługiwało tym samym na uwzględnienie stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku, zgodnie z którym odsetki naliczyć należało od daty wyrokowania. Sąd zresztą stanowiska tego nie uzasadnił ograniczając się wyłącznie do stwierdzenia, że takie rozstrzygnięcie uzasadnia charakter wyroku oraz kompensacyjny charakter odsetek, z czym z przyczyn wysłowionych wcześniej nie sposób się zgodzić. Dodać należy, że brak jest podstaw do utożsamiania kwestii identyczności stanów faktycznych w dacie zgłaszania szkody i w dacie wyrokowania z kwestią przeprowadzonego postępowania dowodowego. Prowadzenie takiego postępowania w ramach toczącego się procesu w żaden sposób nie sprzeciwia się przyjęciu, że już wcześniej istniały okoliczności faktyczne uzasadniające przyznanie zadośćuczynienia. Stanowisko odmienne zmierzałyby w prostej drodze do uznania, że dowody te, dopiero na etapie postępowania sądowego kreowały określony stan faktyczny. Tymczasem, co oczywiste, data przeprowadzenia dowodów w żadnym przypadku nie przesądza o tym, że dopiero w tym momencie pojawiły się przesłanki uzasadniające uznanie, że świadczenie należy się powódce. Dowody bowiem służyły jedynie odtworzeniu okoliczności faktycznych zaistniałych już wcześniej. Argumentacja taka zresztą prowadziłaby do wniosku, że poszkodowany nigdy nie mógłby domagać się odsetek od zadośćuczynienia za okres wcześniejszy, niż data wydania wyroku, co jak wskazano jest nieuzasadnione. Podkreślenia wymaga, że to na pozwanym jako zakładzie ubezpieczeń ciążył obowiązek ustalenia wszystkich okoliczności niezbędnych do prawidłowego spełnienia swojego świadczenia. Nie może tego ciężaru przerzucać na ubezpieczonego i oczekiwać na wynik procesu. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 listopada 2009 r. (sygnatura akt II CSK 257/09), po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku

oraz wysokości powstałej szkody. Obowiązku tego nie może przerzucić na inne podmioty, w tym uprawnionego do odszkodowania. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2000 r., sygn. III CKN 1105/98, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 134, z dnia 19 września 2002 r., sygn. akt V CKN 1134/2000, niepubl., z dnia 15 lipca 2004 r., sygn. akt V CK 640/03, niepubl). Ratio legis art. 14 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, podobnie jak i art. 817 k.c., opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 r., sygn. akt V CSK 38/11, LEX nr 1129170, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29 stycznia 2013 r., sygn. akt I ACa 701/12, LEX nr 1305995).

Uwzględniając wszystkie te okoliczności oraz termin, w jakim zakład ubezpieczeń winien spełnić swoje świadczenie po ustaleniu skutków zdarzenia wywołującego szkodę (art. 14 ustawy z 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych), datę początkową naliczania odsetek ustawowych ustalić należało na dzień 7 grudnia 2013 r. Podzielić należy stanowisko skarżącej, że w dniu 6 grudnia 2013 r. wydana została przez pozwanego decyzją odmawiająca wypłaty zadośćuczynienia. Niewątpliwie więc na tym etapie zakończony został proces likwidacji szkody. Prowadzi to do wniosku, że wszelkie okoliczności mające wpływ na taką decyzję zostały już wyjaśnione. Obligowało to zakład ubezpieczeń do wypłaty świadczenia zgodnie z żądaniem powódki. Brak zapłaty skutkowało więc opóźnieniem pozwalającym na naliczanie odsetek.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, apelację powódki, jako zasadną należało uwzględnić, co prowadziło do modyfikacji zaskarżonego orzeczenia w tym zakresie, zgodnie z treścią art. 386 § 1 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Pozwany przegrał sprawę wywołaną swoją apelacją, a tym samym zobowiązany był zwrócić stronie powodowej poniesione przez nią koszty. Składały się na nie wyłącznie koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.700 zł ustalone na podstawie § 6 pkt 6 w zw. § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 490). Powódka wygrała również sprawę wywołaną własną apelacją, co z kolei skutkowało obowiązkiem zwrotu przez pozwanego poniesionych przez nią kosztów, na które składała się opłata od apelacji w kwocie 445 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 900 zł ustalone na podstawie § 6 pkt 4 w zw. § 12 ust. 1 pkt 2 wskazanego wyżej rozporządzenia.

SSA D. Jezierska SSA T. Żelazowski SSA D. Ryszał